RUSKI INWALID

No 201.

CZWARTEK. 30. Sierpnia 1817 roku.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: Wiadomości zagraniczne: Niemcy. O Towarzystwie Rurowem. Rozmaite Wiadomości.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

z Peterzburga, 30 Sierpnia.

Z Bożey Łaski

My ALEXANDER PIERWSZY

Cesarz Samowładca wszech Rossyy

&c. &c. &c.

Naszemu Kurlandskiemu Cywilnemu Gubernatorowi Rzeczywistemu Radcy stanu Staneke.

W oznakę gorliwey służby waszey, zaświadczoney przez Jenerała Gubernatora Ryskiego, Naymiłościwiey mianuiemy Was Kawalerem orderu Swiętey Anny pierwszey klassy, i roskazuiemy abyście znaki takowego orderu przy pismie nienieyszem dołączone, włożyli na siebie i według ustanowionych prawideł nosili.

ALEXANDER.

w Carskiem siele,
Sierpnia 15 dnia
1817 roku.

— Naymiłościwiey mianowani Kawalerami orderów: *Swiętego Włodzimierza trzeciey klassy*: Rzeczywisty Radca stanu *Kamarow* Dyrektor rękodzielni szklanych i Porcellanowych I. C. M. Radca stanu *Zurawlew*, Pomocnik Sekretarza stanu Rady Państwa w udziale praw. Tegoż orderu *czwartey klassy*. Podpułkownik *Szulgin* i Kapitan *Chatow* proffessorowie w pierwszym Kadeckim korpusie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

s Frankfurtu, 15 Sierpnia.

W gazetach Tubingenskich a po tem i Sztutgardskich pomiesczony iest następuiący Artykuł.

„W wielu mieyscach roschdzi się pogłoska, że przerwany układ konstytucyi Wirtembergskiey wkrótce znowu się rospocznie. Ta pogłoska opiera się po części na szlachetnym i mądrym sposobie myślenia Króla, który i bez ogłoszenia i przyięcia aktu konstytucyynego stale się trzyma w rządzie

swoim prawideł tam wyrażonych. Europa cała zgodzi się na to, iż żadna konstytucyia nie nakazywała panuiącym takiego względu na prawa narodów, iak proiekt Wirtembergskiey ktory na przeszłych obradach niezostał przyiętym. Reprezentanci stanów patrzali nań zupełnie z innego punktu, maiąc w przedmiocie nie narodową lecz osobistą korzyść; niedziw więc, iż żaden im podany proiekt niemógł bydz przyiętym. Chciwi ci ludzie odrzucali nayzbawiennieysze przełożenia, i przywiązanie niby do dawnych ustaw służyło im za pretext."

— W pismach z *Munich* potwierdza się pogłoska, że woysko Bawarskie będzie zmnieyszone do połowy. Oficerowie, którzy uwolnieni zostaną od służby woyskowey, s czasem zostaną pomieszczeni w cywilney.

— *z Diusseldorfa*, 18 *Sierpnia*. Wielka Xiężna Weymarska przybyła do Keln 17 b. m. dzis zaś Xiąże i Xiężna Orańscy są tam oczekiwani.—

O Towarzystwie Grzegórzowem czyli Rurowem.

Dwa wyiątki z numerow 16 *i* 34*go Wileńskich* Wiadomości Brukowych.

I.

Od Rury Swięto. Jańskiey,

Ten, który lat 40 trzymał berło na Parnasie Wileńskim, którego słoddkobrzmiące śpiewy tak, iak niegdyś *Homera* w ustnem utrzymuią się podaniu, niezrównany poeta, Jan *Szurłowski*, opiewaiąc liczne zdarzenia nastałe za iego czasu pod Rurą Swięto-Jańską, tak mieysce to wsławił, iak wieszcz Grecki pola Troiańskie. Praczki dla prania bielizny, a kucharki i stróże dla nabierania czystey wody zdroiowey, zgromadzaiąc się tu po dwakroć i trzykroć na dzień, powtarzaią imie *Szurłowskiego*, i wspominaią ten cud, który stał się po ustąpieniu iego do górnych mieszkań, kiedy dawnieysza poiedyńcza Rura drewniana, zmieniła się na dwie bronzowe lwów paszczęki. Przechodzący ulicą Biskupią, chociażby za naypilnieyszym szedł interessem, nie może minąć bramy Akademickiey, bez zastanowienia mysli nad wielkiemi czynami, które tu zaszły w czasach *Szurłowskiego*, który i sam ponaywiększey częsci do nich należąc, wszystkie w swoich pieniach godnie unieśmiertelnił.

To, co się dzieie z innemi, stało się i ze mną, przechodzącym tamtędy. Zamyśliłem się o *Szurłowskim* i o iego pieniach: ale właśnie, kiedy zbliżałem się do bramy, obudził mię z zamyślenia pomieszany krzyk mężczyzn i kobiet. Wielkim pędem uciekał z bramy człowiek bardzo przestraszony, za którym pędziło kilka osób, trzymaiąc w ręku postronki i z miną wesołą wołaiących: *Mospanie! słowo honoru*; kobiety także głośno mówiły: *Panie Andrzeiu, trzeba odpokutować, taka była umowa.* Ubiór uciekaiącego i goniących dał poznać, że to byli z professyi parobcy. Nie mogłem przeto utaić zadziwienia, zkąd przyszło tego rodzaiu ludziom odwoływać się do słowa honoru, który zdaie się iest udziałem osób staranneyszego wychowania. Na to odezwała się iedua ze zgromadzenia kobieta, mówiąc: „Nie dziwny się WPan, są to ludzie od wielu lat w Uniwersytecie służący; nasłuchali się oni tam różnych nauk wszystkie codziennie przechodząc szkoły: znaią oni honor i umiarkowanie. Widzisz WPan, że ci, co gonili, nie zapędzili się daleko: oto wracaią, pewni będąc, że uciekaiący, namyśliwszy się powróci, i że umowie stanie się zadosyć. — Cóż to, spytałem, za umowa? — WPan, odpowie, nie musisz bydź tuteyszy, a przynaymniey niebywaiący w Uniwersytecie: bo, iak widzę, nie wiesz ieszcze, że ci ludzie składaią między sobą Towarzystwo, o którém powszechnie mowią, że iest bardzo rozumne i w kraiu naszym niezmiernie potrzebne. Ieżeliś WPan ciekawy, spytay się o to Pana *Grzegorza*, który i wymyślił to Towarzystwo i iest w niem Prezesem: on naylepiey wszystko opowie: człowiek to nie prosty, bo iak słyszeliśmy niedawno, wiedzą o nim w dalekich kraiach, że około ksiąźek chodzi. Domyśliłem się, że to musi bydź ten sam *Grzegorz*, o którym pisze Pamiętnik Lwowski. Wszedłszy zaś z nim w rozmowę, poznałem, że to człowiek bywały i na lądzie i na morzu, ledwo nie całą zwiedził Europe, a *Salamankę*, *Walladolid* i sławną *Kordubę*, tak zna, iak *Wilno*, Widzenie różnych kraiów i ludzi nauczyło go, że niemasz szkodliwszey rzeczy, iak pospolity u nas sposób sprawowania stra-

wności za pośrednictwem pełney flaszy i kieliszka. Dla wykorzenienia narodowego w tey mierze przesądu, umyślił wyprowadzić praktyczny przykład z murów Uniwersytetskich. Tym końcem złożył, tymczasowie z kollegów tylko swoich, parobków, *Towarzystwo*, w którem obowiązali się wszyscy słowem honoru, nie chodzić do szynkowni w porze nieprzyzwoitey, i w żadnym czasie nie posilać się dla strawności tak, ażeby ktokolwiek uznał ich za piianych. Schwytany na uczynku, mówił mi *Grzegorz*, albo ustronnemi świadkami przekonany w przestapieniu tego dobrowolnie przyiętego obowiązku, bez sprzeczki przyiąć musi od towarzystwa, w przyzwoitém położeniu i z przytrzymaniem, za pierwszym razem pięć silnych pociągnień postronkiem, uwitym z powrozów, któremi drwa nosiemy, a w powtórnych przesłąpieniach, iedno pociągnienie przydaie się zawsze do liczby poprzedzaiących. Kilka iuż takich odbyto działań, bez sporu, i nawet żony bardzo tę ustawę pochwalaią. Ten, który uciekał pierwszy iest, co chciał się wyłamywać z przyiętego obowiązku. Wczoray na uczynku został schwytany, dziś w dobrém porozumieniu chciano na nim spełnić umowę. Jego to żona wołała, ażeby przyiacielski przyiął upominek, spodziewaiąc się ztąd błogosławieństwa w domu. Głuchy iednak na wszystko uciekł tymczasowie. ale się wróci i swoię dzielankę dostać musi, — Zadziwiła mnie nie pomału osobliwość tego towarzystwa, do którego, iak *Grzegorz* powiadał, chętnie przyymuią wszystkich kochaiących honor, i lubiących życie porządne i uczciwe, z przystoyném podług swoiego stanu utrzymaniem żony i dzieci. Dodał iednak *Grzegorz*, że tu ludzie nie chcą się ieszcze do tego garnąć, chociaż według iego mniemania pełno iest takich którymby to nie zmiernie wiele pomogło, i chociaż rozciągnienie ustaw Towąrzystwa do innych stanów bardzoby było pożyteczne. . . .

Od Rury Swięto-Jańskiey.

Wypis z Protokółu Posiedzen Towarzystwa Rurowego.

— *Posiedzenie d.* 4. *Lipca* 1817. —

Obecni: *Grzegorz*, stróż bibliioteczny, Prezes; Członki: *Andrzey Tomasz* i *Wawrzyniec* i inni parobcy domowi.

Zagaił posiedzenie Prezes następną, *własney roboty*, przemową: „Drugi to iuż „miesiąc upływa, iak czynności nasze prze„rwanemi zostały. Liczne doktoryzacye, „popisy Gimnazyum, znaszanie stołków, roz„noszenie gazet, żurnałów, afiszów, szukanie „osob pożyczaiących książki z bibliioteki, „pilnowanie ich, aby razem z książkami nie „wyiechały z miasta. rozrzynanie książek, i „inne zatrudnienia moie, przeszkodziły mi „zgromadzić was, szanowni kolledzy, dla „wspolnego naradzenin się. Teraz, gdy iuż „zawady te uprzątnione po większey czę„ści zostały; przy wolnieyszym czasie, z „większym zapałem, do czynności naszych „wrócić powinniśmy. A naprzód, z obowiąz„ków urzędu, winienem uwiadomić was o „nowey pobudce, iaka słusznie do zwię„kszenia usiłowań naszych przybywa. Oto, „nikt z nas zapewne przy utworzeniu To„warzystwa *Rurowego* nie myslił, iżby kie„dyś zasłużyć miało na uwagę publiczności. „Dwa lwy Swięto-Jańskie i te mury, miały „bydź świadkami i obrębem działań naszych. „Osądzicie przeto łatwo. iak wielkie musia„ło bydź zadziwienie moie, gdym się dowie„dział, że *Wiadomości Brukowe* ogłosiły „dokładnie i pobudkę i założenie pierwsze „czynności Towarzystwa naszego„ (Tu Pre„zes rozkazał iednemu z nowokreowanych graduatów przeczytać numerek 16 Wiad: Bruk:) Po przeczytaniu: stróż *Andrzey*, rozgniewał się mocno, i powstawszy z mieysca dowodził, że dzielanka opisana była niesprawiedliwą; że nie powinna była bydź rozgłaszaną; że on się przez to stanie przedmiotem szyderstwa znaiomych; a co nayważnieysza: że gdy o nim we wszystkich szynkach będzie mowa, może wpaść w złą opinią u szanownego zwierzchnika swoiego JP. Pisarza; wreszcie wykrzyknął, iż odtąd żadney dzielanki nie chce, i że się od Towarzystwa usuwa. Po tych słowach powstało wielkie zaburzenie, i iuż się zanosiło na ton seymikowy. Jedni dowodzili, iż od raz przyiętych obowiązków, wyłamywać się nie można; drudzy, że *Andrzeia* za ubliżone uszanowanie dla zgromadzenia, *eo instanti*, przykładnie upominkiem obdarzyć należy. Wtém *Andrzey* chciał się wymknąć z sali posiedzenia, lecz nareszcie, zdaiąc się na silne namowy towarzyszów, pozostał.

Po zawołaniu do porządku, Prezes tak mówił daley: „Owoż, szanowni Kolledzy, „słyszeliście iuż, iak wielkie na siebie po-

„chwały ściągnął nasz związek. Odtąd inaczey iuż powinniśmy pracować: oczy bowiem publiczności są na nas zwrócone. W „tym celu, przynoszę dziś proiekt, do rozszerzenia sławy Towarzystwa naszego wielce przydatny. Mówię tu o przyymowaniu członków honorowych: dały mi powód do tego proiektu słowa, w dopiero „czytanym *Numerku* umieszczone: że rozciągnienie ustaw tegoż Towarzystwa i do „innych klas i stanów, bardzo pożyteczne „za sobą pociągnęłoby skutki. W tym przedmiocie składam ułożone przezemnie prawidła pod waszę rozwagę.„

Proiekt prawideł dla członków honorowych.

1) Każdy kto udowodni, iż używa trunków rozpalaiących, lub na kim to się postrzeże, policzonym zostanie w liczbę członków honorowych Towarzystwa Rurowego.

Na ten artykuł Tomasz *zarzucił, iż potrzebuie pewnego ograniczenia. Postanowiono więc co następuie.* Pod ten artykuł nie maią bydź podciągani ci, którzy dla słabości zdrowia, lub znużeni pracą użyią kiedyś trunku; ale ci, którzy, bądź zrana, bądź po obiedzie uczęszczaią do *Stasia*, *Gierszona*, *Rafałowey*, *Trębacza*, i t. d. i t. d., słowem: wszędzie, gdzie znak przybity z napisem handel winny, i korzenny; i tam więdlinami i innemi słonemi przysmakami, pod nazwiskiem zakąsek znaiomemi, wznieciwszy sztuczne pragnienie, trunkiem ie potém usiłuią ugasić. — Dla zapewnienia się o tém, Towarzystwo wyśle członków swoich, ażeby codziennie pilnowali podobnych przechodniów i notowali, dla przesłania im potém patentów. Tak *np.* o godzinie 6 wieczorem stanąwszy naulicy Biskupiey, widzieć można ciągnących pasmem z pod katedralnego kościoła, do *Rafołowey*; między godziną 9tą a 10tą zrana, stanąwszy przy wyyściu ze Skopówki na ulicę Wielką, mnóstwo osób idącyeh i iadących do *Stasia* etc.

2) Każdy utrzymuiący podobny handel, *eo ipso* zyskuie tytuł Dygnitarza Towarzystwa Rurowego.

3) Każdy powracaiąc ze śniadania, szukaiący wężykiem drogi do swoiego mieszkania, ma prawo do patentu.

4) Wszyscy członkowie, bez względu na stan, honory, oraz różność napoiów, maią prawo do wszystkich prerógatyw i do rówPney dzielanki w Numerku 16 opisaney.

5) Przy końcu każdego roku, ma wychodzić Almanach Towarzystwa Rurowego, w ktorym imiona i nazwiska członków ordynaryynych i honorowych, ich stopnie i urzędy umieszczone będą. — *Wszystkie te prawidła za obowiązuiące uznano.*

Wniosek iednego z członków, aby powiększey części Exdywizorów i podaiących się pod exdywizyią uważać iuż za członków, *iednomyślnie przyięto.*

Podobnież zgodzono się wielką część Prześwietney Palestry wpisać do Towarzystwa, i patenta posłać.

Prezes podał proiekt, ażeby wysłać pewną liczbę członków do *Oszmiany*, *Lidy*, *Swięcian* i innych miast Powiatowych, dla utworzenia tam osobnych Komitetów, głównemu iednak Wileńskiemu podległych. Wniosek ten do dalszey zostawiono narady, iako też przepisanie formy patentów, i obrzędu installacyi.

Na teyże sessyi postanowiło Towarzystwo exemplarz maiącego wyyśdź dzieła Pana Doktora *Szymkiewicza* o *Piiaństwie* zaprenumerować, i wszystkim członkom podobnąż prenumeratę zalecić.

Prezes nakoniec przełożył potrzebę zrobienia dwóch wielkich ksiąg dla wpisu imion i nazwisk, gdyż iedna, zwłaszcza przy nadchodzących seymikach, nie będzie mogła wystarczyć. To przełożenie przyięto.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W *Dumfohtyr* w Anglii w Parafii komzebi wyrodziła się wrona zupełnie biała, a to nietylko co do piór, lecz nogi, dziob, oczy wszystko było iak snieg białe. Ptak ten nadzwyczayny zadziwiał wszystkich swoią rzadkością; lecz co iest dziwnieysza, iż towarzyszki iego inne wrony, widno przez zazdrość. że same były czarne, niemogły mu białości iego darować, gromadami latały za nim póty, póki niewiadomo gdzie się podział. Musiały go zabić.—

W PETERZBURGU

w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.